

# Wycinanki 9



## WOJCIECH WRZOSEK

### Wycinanki 9

Niegodziwa retoryka ministra Przemysława Czarnka to groźby pod adresem nauczycieli. Nagą nikczemnością jest kwalifikowanie popularyzowania konstytucji jako występku, szykanowanie za wspieranie haseł i symboli tzw. strajku kobiet, publiczne połajanki za zapraszanie za zgodą nauczyciela, dyrektora szkoły i rodziców organizacji pozarządowych. Dyscyplinowanie i dyscyplinarki na wniosek partyjnych kuratorów występujących w roli komisarzy.

Obrazą wolności jest zamiar likwidacji wyboru religia/etyka przez wprowadzenie „katechezy obu przedmiotów”[1]. Nie dość, że religia w szkole publicznej jest prowadzona przez amatorów w wierze, to i etyka, jak wszystko na to wskazuje, będzie okupowana przez absolwentów poddyplomówek wyznaniowych. To jest jawna kpina z obywateli, z których co najmniej połowa nie chce przymusowej indoktrynacji religijnej. Zanoszą się na awanse religii/etyki i wychowania do życia w rodzinie do rangi przedmiotów stanowiących o średniej i wynikach na maturze.

Wychowanie do życia w rodzinie zostanie sprowadzone do vademecum rodziny katolickiej, czegoś w rodzaju nauk przedmażeńskich. Nauki przedmażeńskie przekonały do siebie nielicznych, i to większości już tych wcześniej przekonanych. Tu się kryje ministra Czarnka i jego doradców rozumienie nauki o rodzinie. Żadna prawda naukowa, żadna nauka[2]. Minister edukacji i nauki przez naukę rozumie nauczanie katechetyczne. Tu chodzi o nauki mażeńskie, rodzaj pouczenia: nauki przedmażeńskie, nauki przed przystąpieniem do komunii.

Cynicznym ignorantom wydaje się, że indoktrynacja w szkole, a może i na uczelni poszerzy elektorat. Spowoduje, że uczniowie i studenci, pracownicy uczelni nie będą demonstrować, gdy będzie urzeczywistniany projekt państwa wyznaniowego. Na przykład zakaze się uczniom udziału w pikietach i demonstracjach? Pełnoletnim uczniom? Zmowa fundamentalistów kościelnych z fundamentalistami władzy rozciągnie się na kolejne obszary życia społecznego?

Celem tych zabiegów ministra i rządu jest utrzymanie władzy przez ten/taki jak ten zespół ludzi. Prawda o rodzinie, wolność na uczelniach, spisek pt. „centrum kopernikańskie”, kuratorium jako organ desygnujący dyrektorów szkół, polityka historyczna w nowym wydaniu historii najnowszej w szkole, ergo przymus indoktrynacji katolickiej – to kolejne elementy budowy państwa wyznaniowego.

My, rodzice i dziadkowie, bliscy i krewni dorośli, nie możemy pozwolić, aby w szkole były obśmiewane przedmioty nauczania. Są nimi dotychczas: religia w wydaniu katechetów słabo wykształconych siewców wiary w..., zamiast wiedzy o...[3] Nieinteligentnych gorliwych wyznawców zwulgaryzowanych wersji wiary katolickiej, kompromitujących katolicyzm. Nie zmienią go nieliczne przypadki pozytywnych relacji katechetów z młodzieżą. Szkolny wizerunek religii to zasłużony i stale zasłużenie pogłębiający się efekt negatywnego publicznego wizerunku Kościoła instytucjonalnego w Polsce i Kościoła katolickiego w świecie. Tendencje te dodatkowo będą wzmacniać

przymusowa religia oraz przymusowa etyka wedle minimum programowego Czarnka, tj. etyka katolicka, prowadzona przez absolwentów podyplomówek wydziałów i uczelni katolickich. To nie będzie etyka świecka państwa prawa i nowoczesnego społeczeństwa, opracowana wedle wskazań eksperckich placówek naukowo-pedagogiczno-dydaktycznych (patrz Finlandia, Dania, Niemcy, Czechy...)[4].

Kolejna domena indoktrynacji to historia najnowsza powszechna i Polski – minimum programowe wedle polityki historycznej PiS-u i uzurpacji pisowskich pisarzy historycznych. Wizja przeszłości, zwłaszcza najnowszej, jako pobożne życzenia: idei narodu bogobojnego, powszechnie zdolnego do heroizmu, roznosiciela wszelkiego dobra, z dobrem Kościoła, z nadrzędnością politykierskiego dobra narodu nad życiem ludzkim na czele. Patriotyzmu zredukowanego do nacjonalizmu. Bezkrytycznego wobec oczywistych polskich przejawów zła. Zło cechuje innych, najchętniej bliskich sąsiadów. Podręcznik do historii współczesnej zatwierdzać będą nawet nie gremia IPN-u, ale ignoranci ze wspólnoty klakierów reżimu.

Manewry wokół lektur z języka polskiego zapowiadają trwanie przy akceptacji zjawiska: lepiej niech uczniowie udają, że rozumieją *Dziady*, niż czytają coś, co mogą rozumieć, co ich może pasjonować, angażować, wzbogacać, co pozwoli odnosić się im do świata wokół, a nie świata przebrzmiałego. Wszystko, co mogłoby być kontrowersyjne, aktualne, żywe, istotnie pomagałoby przemyśleć, pogłębić rozumienie i przeżywanie świata wokół, a nie być wmuszaniem wprost emblematów wartości, nachalnym dydaktyzmem, jest odrzucane. Udawać, że się rozumie i udawać, że się akceptuje, i pozorować, że się w coś wierzy, uczestnicząc w rytuałach i pustych duchowo formach – to model edukacji i wychowania ministra Czarnka.

---

[1] Dzisiaj rano, gdy piszę ten tekst, news od ministra Czarnka: „Dziennik Gazeta Prawna” ustalił, że Ministerstwo

Edukacji i Nauki chce zorganizować studia podyplomowe dla pedagogów, którzy mają nauczać etyki. 20 kwietnia resort wysłał zapytanie w tej sprawie do sześciu uczelni, a wszystkie odpowiedziały, że są zainteresowane. „DGP” podaje, że chodzi o Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, czyli uczelnię ojca Tadeusza Rydzyka, Akademię Ignatianum w Krakowie, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Uniwersytet Szczeciński oraz Uniwersytet Wrocławski. Resort nie odpowiedział na pytanie „Dziennika”, jakie były kryteria kwalifikacji uczelni. Już jutro bojówki rewolucyjne pójdą będą jeszcze krok dalej. Ten tekst nie ma szansy być aktualnym.

[2] W.V.O. Quine, *Różności. Słownik prawie filozoficzny*, tłum. C. Cieśliński, Warszawa 1995, s. 176: „Człowiek, który niewiele wie o nauce, ogarnięty jest godnym pożądania pragnieniem, by mieć słuszość.”

[3] Termin „religia” w świeckim państwie oznacza domenę kultury. Oprócz religioznawstwa, filozofii religii, historii religii, podstaw wiedzy o dominującej religii (doktryny, praktyki, prawa wspólnoty wyznaniowej itd.). Religia w szkole to powinna być wiedza o... Natomiast praktykowanie wiary, propagowanie wartości danej religii winno się odbywać kościele, w kazaniach, agendach Kościoła, wspólnotach przykościelnych, duszpasterstwie, mediach wyznaniowych...

[4] *Kościelne prawo publiczne i prawo wyznaniowe*, „Kościół i Prawo” 2015, t. 4 (17), nr 1, s. 73–81; M. Czuryk, *Edukacja religijna w szkołach publicznych w Finlandii*, tamże.

---

Redakcja językowa: Beata Bińko